

Adam Bałabuch

Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa, Przesłanie Eucharystii

Wrocławski Przegląd Teologiczny 3/2, 218-220

1995

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

z innymi. Różnorodność tych międzyludzkich odniesień zostanie ostatecznie uwieczniona wejściem w najdoskonalszą komunię z Ojcem, Synem i Duchem Świętym.

Nasze podobieństwo do Trójcy Świętej wyraża się również w tym, iż miłość stanowi, czy winna stanowić, istotę i kryterium naszego działania. Chodzi tutaj o uczestnictwo w tej miłości, która jest darem udzielającego się nam Boga. Posyła On nam mianowicie Ducha Świętego dzięki któremu możemy mieć udział w Bożej miłości. Św. Paweł pisze bowiem w liście do Rzymian: *miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany...* (Rz 5,5). A zatem dzięki udzielaniu się Ducha Świętego, czego życzy św. Paweł Koryntianom, miłość Boża nas ogarnia, w Jego miłości zostaliśmy zanurzeni.

Ta miłość, która jest rozlewana w sercach naszych, potrzebuje się dalej udzielać. W postawie miłości więc do drugiego człowieka objawia się nasze podobieństwo i obraz Trójcy Przenajświętszej. Myślę, że w tym miejscu należałoby postawić sobie pytanie o moją postawę wobec innych ludzi, zwłaszcza wobec tych, z którymi spotykam się na co dzień. Na ile odzwierciedla się tutaj miłość, która jest istotą życia i działania Bożego? Tutaj kryje się właśnie bardzo konkretna i praktyczna lekcja, płynąca z rozważania i wgłębiania się w trudną prawdę o Bogu Trójjedynym.

4. W czasie Eucharystii ma miejsce szczególne spotkanie z rozlewającym w naszych sercach miłość Bogiem. Tutaj rozpoznajemy miłość Ojca, który posyła dla naszego zbawienia Jednorodzonego Syna. Stajemy zdumieni wobec niezwyklej miłości Syna Bożego, który składa samego siebie w ofierze. Zostajemy umocnieni, zanurzeni w Bożej miłości przez Ducha Świętego. On też poprzez komunię ze Słowem, Ciałem i Krwią Chrystusa wprowadza nas w przestrzeń życia Trójcy Przenajświętszej.

Jako obraz i Boże podobieństwo jesteśmy wezwani, by zachowując swoją niepowtarzalną osobowość, pozostawać w pełnych życzliwości i miłości relacjach z bliźnimi. Taka winna być nasza osobista i wspólnotowa odpowiedź na objawioną nam tajemnicę Bożego życia.

ks. Adam Bałabuch

UROCZYŚTOŚĆ NAJŚWIĘTSZEGO CIAŁA I KRWI PAŃSKIEJ – 6 VI 1996

Przesłanie Eucharystii

1. Gromadzimy się w dzisiejszą uroczystość wokół Jezusa Chrystusa, by mieć udział w zbawieniu, które On nam daje. Zatrzymujemy się przy Chrystusie jak zmęczeni pielgrzymi, by odpocząć i sprawdzić, czy idziemy właściwą drogą. Zatrzymujemy się, bo potrzeba posilić się w drodze, aby nasze siły nie ustały. W pielgrzymce ku zbawieniu musimy się posilać, odnawiać swoje duchowe siły,

dlatego powracamy nieustannie do źródła, jakim jest Eucharystia – Najświętsze Ciało i Krew Pańska.

Gromadzimy się wokół Eucharystii, by budować jedność: jedność w Kościele Chrystusowym i w ojczyźnie naszej. Ojciec Święty Jan Paweł II w czasie pielgrzymki do Ojczyzny w 1987 roku mówił do nas: „Ziemio polska! Ziemio ojczysta! Zjednocz się przy Chrystusowej Eucharystii, w której krwawa Ofiara Chrystusa ponawia się wciąż na nowo, urzeczywistnia pod postacią Najświętszego Sakramentu wiary”. Dlaczego mamy zjednoczyć się wokół Chrystusowej Eucharystii? Jakie przesłanie niesie nam tajemnica Najświętszego Sakramentu?

2. Eucharystia niesie nam w pierwszym rzędzie p a s c h a l n e o r ę d z i e. Męka, śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa ponawia się w Kościele nieustannie, każdego dnia i w każdym pokoleniu. Stąd płynie nasza radość i nadzieja, bo nasze życie włączone w tajemnicę paschalną przez chrzest św., a tym samym w tajemnicę Ciała i Krwi Pańskiej, nabiera pełnego sensu i nowych barw.

Eucharystia świadczy wobec wszystkich o tej m i ł o ś c i, którą Chrystus do końca nas umiłował. Jak bardzo potrzebne jest dzisiaj nam wszystkim takie świadectwo! Świadectwo miłości posunięte aż do oddania własnego życia, kiedy tak często brak jest gotowości do dawania świadectwa miłości na wzór Chrystusa. Dlatego potrzeba nam zgromadzenia się wokół Eucharystii, która jest źródłem i szczytem miłości, która jest wiecznym świadectwem miłości Boga do człowieka. Pragniemy tu przy Eucharystii potęgować naszą miłość do Boga i do ludzi, by przełamywać egoizm i usuwać wszelkie urazy ze swego serca.

Stajemy wobec tajemnicy Ciała i Krwi Pańskiej, bo mówi nam ona o wzajemnej j e d n o ś c i, zjednoczeniu się z Bogiem i pomiędzy sobą. Taka trwała jedność dokonuje się właśnie mocą Eucharystii. O takie zjednoczenie modlił się Jan Paweł II dla polskiej ziemi i wszystkich tu mieszkających.

Wszyscy, którzy spożywamy jeden chleb, tworzymy jedno ciało i idziemy tą samą drogą – drogą Boga i Jego wieczności, drogą, która zespała nas mocniej i głębiej niż cokolwiek innego. Eucharystia mówi nam zatem o naszym zjednoczeniu z Bogiem i o naszej jedności czyli solidarności między sobą. Taką jedność sprawia w nas Najświętsze Ciało Chrystusa, gdy je spożywamy. Dlatego nie możemy dać się dzisiaj podzielić, ale naszym obowiązkiem jest stanąć solidarnie po stronie tych wartości, które wyraża Eucharystia, a które prowadzą do jedności i braterstwa.

Eucharystia jest wreszcie naszym p o k a r m e m. Ludziom umęczonym i utrudzonym, ale zasłuchanym w Jego słowo, nakazał Pan Jezus usiąść na trawie i rozmnożył dla nich chleb. Nas także Pan Jezus zaprasza i rozmnaża dla nas chleb eucharystyczny, abyśmy spożywali ten chleb i mieli życie w sobie. Brak głodu chleba eucharystycznego jest znakiem duchowej choroby, chorej wiary.

3. Tym, co wyróżnia dzisiejszą uroczystość od innych świąt, jest procesja, w którą wyruszamy po Mszy św. Otwarta przestrzeń staje się kościołem, słońce – światłem, a szum wiatru zlewa się w jeden chór z pieśnią ludu. Procesja jest uwidocznieniem wędrówki człowieka przez ziemię, ale także poprzez obszary swojej duchowości.

Procesja mówi nam, że jesteśmy na ziemi pielgrzymami i nie mamy tutaj stałego miejsca. Jest ona świętym ruchem ludzi rzeczywiście ze sobą związanych, którzy niosą ze sobą to, co wieczne i święte. A idzie z nami sam Pan dziejów. Idzie z nami Ciało i Życie, które my wszyscy pchnęliśmy w śmierć. A teraz to Ciało niesiemy w naszych dłoniach.

Jesteśmy pielgrzymami szukającymi tego, co przyszłe i trwałe, celu i wiecznego spokoju. Jesteśmy pielgrzymami, którzy w miłości są jedno przez jeden chleb życia wiecznego. Idziemy wytrwale wszystkimi drogami naszego życia, bo Pan jest zawsze z nami (por. K. Rahner, *Mały rok kościelny*, Kraków 1986, s. 124-126).

ks. Adam Bałabuch

10 NIEDZIELA ZWYKŁA – 9 VI 1996

Ludzie miłosierdzia i ofiary

1. Zagadka Jezusa

Postawa Jezusa zasiadającego wspólnie z celnikami i grzesznikami przy jednym stole biesiadnym rodzi pośród faryzeuszów niezrozumienie: *Dlaczego wasz Nauczyciel jada wspólnie z celnikami i grzesznikami?* (Mt 9,11). Odpowiedź Jezusa podana jakby w formie zagadki: *zechciejcie zrozumieć, co znaczy: Chcę raczej miłosierdzia niż ofiary* (Mt 9,13) – staje się kluczem otwierającym wyjaśnienie tego jednostkowego zdarzenia, które w tradycji chrześcijańskiej stanie się wzorem rozstrzygającym skomplikowane sytuacje duchowości ludzkiej.

2. Przedstawiciele „ofiary” dziś

To ci, którzy uważają się za sprawiedliwych, a własną ocenę zbudowali na dotychczasowych osiągnięciach. Jestem sprawiedliwy, bo składam ofiarę przypisaną prawem. Jestem sprawiedliwy, ponieważ *nie jestem jak inni ludzie, zdziercy, oszuści, cudzołożnicy, albo jak i ten celnik. Zachowuję post dwa razy w tygodniu, daję dziesięcinę ze wszystkiego co nabywam* (Łk 18,12). Przedstawicielami „ofiary” są ci, którzy zakończyli swoją formacyjną pielgrzymkę do doskonałości, a która zatrzymała się na zdobyciu jakiejś kultury, jakiejś pozycji społecznej, jakiejś cnoty, wiedzy czy pobożności. Oni nie szukają Jezusa – Mistrza, któremu daliby się prowadzić. Jeśli już, to tylko Jezusa – Lekarza, który przywróci, jeżeli znajdzie taka potrzeba, nagle utracone zdrowie psychiczne czy fizyczne.

3. Przedstawiciele „miłosierdzia” dziś

To ci, którzy się *źle mają* (Mt 9,12). Oni wiedzą, że nie można poprzestawać na tym, co już sami osiągnęli. To także ci, którzy wcale nie mają żadnych rezultatów. To ci, którym się nie udaje. A jeśli już coś osiągnęli, to i tak osiągnięty cel ustawiają